

Jakie masz plany? Co planujecie na wakacje, przyszły rok itd.? To często słyszane pytanie. Młodzi mają jeszcze nadzieję, że to, co zaplanują uda się zrealizować. Z wiekiem, bądź doświadczeniem, dowiadujemy się, iż powiedzenie ?*Chcesz rozśmieszyć Pana Boga, to opowiedz mu o swoich planach!* ? jest BARDZO PRAWDZIWE!!!

Tak właśnie jest z rodzicami i opiekunami dzieci niepełnosprawnych. Lecieliśmy na wakacje do Włoch, a wylądowaliśmy w Holandii. Zgoda ? Holandia też jest ładna, nie ma Toskanii, ale są tulipany, wiatraki... Każde miejsce można w końcu polubić, w każdej sytuacji można znaleźć coś dobrego. Zaakceptujemy i pokochamy Holandię. Jedni wcześniej, drudzy nieco później; część będzie chciała uciec, ale w końcu zostanie i pokocha ten kraj.

Zaczynamy nowe życie, w nowym miejscu. Już nie wakacje, ale życie, które miało zupełnie inaczej wyglądać. Po pierwszym szoku, po krótszym lub dłuższym okresie rozpaczy, że nie tak miało być, oswajamy się z nową sytuacją, uczymy się nowego języka, poznajemy nowe warunki, w jakich musimy teraz żyć. Nie jest łatwo. Czujemy się jak niewidomi w obcym terenie, błądzimy pełni strachu. Nic nie rozumiemy z tego, co się dzieje. Koszmar!!! Powoli jednak dostrzegamy światełko w tunelu, odnajdujemy ludzi z naszej wycieczki, zaczynamy rozumieć obcy język i tak dzień za dniem toczy się nasze życie. Nie wspominamy już Włoch, albo raczej staramy się nie wspominać, chociaż u wielu z nas żal pozostanie do końca.

Lecą dni, miesiące, czasami lata. Nauczyliśmy się żyć w Holandii. Raz jest lepiej, raz gorzej, czasami wspominamy, jak bardzo chcieliśmy być we Włoszech, jak inaczej miało być. W Holandii jest pięknie, pokochaliśmy ją, ale życie jest tu bardzo ciężkie. Spotyka nas mnóstwo niespodzianek, czasem dobrych, niestety częściej jednak tych złych. Radzimy sobie z nimi jak umiemy, ale siły czasem nas opuszczają. Coraz częściej zdarzają się załamania, chwile zwątpienia, brak sił, zniechęcenie, depresje... Życie jednak toczy się dalej...

Nadal mieszkamy w Holandii. Nie możemy się z niej wyprowadzić, dopóki nas stąd nie wyrzucą. Czy po chwilach zwątpienia, bezsilności, podniesiemy się i dalej będziemy tu żyć? Czy będziemy mieli siły cieszyć się pięknem tulipanów, podziwiać wiatraki? Czy może, mimo naszych prób, nie podołamy sytuacji, życie nam powie ?*STOP KLATKA!*? I co wtedy? Poddać się? Rzucić to wszystko w cholerę, dać ogłoszenie ?
zamienię Holandię na każdy inny kraj

?? Czy w tym nowym kraju byłoby lepiej? Inaczej? Czy nie zatęsknilibyśmy, czy potrafimy to nasze obecne życie w ogóle rzucić?

Holandia to kraj kontrastów. Z jednej strony nigdy świadomie nie wybralibyśmy jej, a mimo to pokochaliśmy bardziej niż wszystkie inne miejsca na ziemi. Jest nam bardzo ciężko, a dobrowolnie odejść nie chcemy. W chwilach załamania może czasami ktoś pomyśli o tym, ale jednak zostaje...

Dlaczego zostaje???

Z miłości!!!

Po pierwszym więc szoku: ?*jak to, Holandia???*? mówimy: ?*bardzo kochamy NASZĄ Holandię!!!* ?

Mama-babcia
P.S. Celem wyjaśnienia, dlaczego w tekście jest mowa o Holandii, zalecamy zapoznanie się z artykułem ?*Nie wytłumaczę ci dokładnie... ...czyli dlaczego ?Lądowanie w Holandii??*?, który znajduje się
TUTAJ
.